

Dobro i zło: porządek moralny

Obecnie nikt nie podważa konieczności większej troski o nasz wspólny dom. Dlatego niszczenie środowiska dla osobistych korzyści jest postrzegane jako akt egoizmu, niesprawiedliwość i w ostateczności jako zło moralne.

20-07-2019

Tak zwana «świadomość ekologiczna» jest z dnia na dzień coraz większa. Zdaliśmy sobie stopniowo sprawę, że środowisko nie

wytrzymuje wszystkiego i łatwo można stwierdzić negatywne skutki niszczenia przyrody. Obecnie nikt nie podważa konieczności większej troski o nasz wspólny dom. Dlatego niszczenie środowiska dla osobistych korzyści jest postrzegane jako akt egoizmu, niesprawiedliwość i w ostateczności jako zło moralne. Nie możemy używać przyrody w jakikolwiek sposób, ponieważ, pośród innych rzeczy, ryzykowalibyśmy jej przyszłość.

Dzięki doświadczeniu i poważnym badaniom środowiska naturalnego, odkrywamy w przyrodzie jej właściwą celowość i wewnętrzny porządek – ze swoimi prawami, rytmem i cyklami. Ten wewnętrzny porządek jest jak «gramatyka», której mamy się nauczyć i którą winniśmy szanować, jeśli chcemy nawiązać odpowiednią relację z naturą. Mówiąc słowami Benedykta XVI, «środowisko naturalne to nie tylko

materia, którą możemy dysponować według własnych zachcianek, ale wspaniałe dzieło Stwórcy, zawierające w sobie „gramatykę” wskazującą na celowość i kryteria dla mądrego, a nie instrumentalnego czy samowolnego korzystania z niej»[1]. W ten sposób rozumiemy, że nasza wolność nie ma charakteru absolutnego i jest mierzona przez szacunek wobec tego porządku wpisanego w przyrodę. Co więcej, chodzi o otrzymany dar, ponieważ wiemy, że to nie my stworzyliśmy świat i jego wewnętrzny porządek. To prezent, o który powinniśmy zadbać w sposób rozumny.

Gramatyka dla człowieka

W tym kontekście warto zatrzymać się, aby przemyśleć pewną rzeczywistość: byty ludzkie nie są elementem sztucznym w tym świecie; nie stworzyliśmy samych siebie ani nie usytuowaliśmy się w

tym szczególnym otoczeniu –świecie – decyzją naszej wolnej woli.

Jesteśmy częścią stworzenia. A jeśli tak jest, to czyż nie jest czymś spójnym, że człowiek ma również wewnętrzny porządek i celowość, pewną wewnętrzną «gramatykę» która ukierunkowuje go do celu, i który ma osiągnąć w sposób rozumny i wolny?

Rozumiemy, że istnieje właściwy sposób, aby dbać o zdrowie cielesne i chronić ludzkie życie. Nie wszystko, co wydaje się dobre, koniecznie sprzyja zdrowiu; nie wszystkie grzyby są jadalne. Ale w bycie człowieka jest coś więcej niż troska o zdrowie. W naszym sercu odnajdujemy nieodparte pragnienie szczęścia. Poprzez wiarę, my chrześcijanie wiemy, że zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, który «jest Miłością» (1 J 4,8), i dlatego, mamy jasność, że szczęście ma związek z prawdziwą miłością i

w ostateczności, z Bogiem. W rzeczywistości jest to coś, co nie jest dla nikogo obce, ponieważ doświadczenie pokazuje nam, że wszyscy odkrywamy w nas pragnienie miłości otrzymywanej i dawanej. Mówiąc w sposób obrazowy: «Nasze serce zawsze zmierza w pewnym kierunku: jest jak kompas szukający ukierunkowania. Możemy je nawet porównać do magnezu: musi się czegoś trzymać»[2].

Wiele propozycji, wiele dróg

Na czym polega szczęście? Na bogactwie, na przyjemności, na rozrywce, na sukcesie zawodowym, na miłości? I jaka jest dobra droga, aby do niego dojść? Dzisiaj wiele osób stwierdza z głębokim przekonaniem, że nie istnieje jedna prawda na temat dobra lub zła działania biorąc pod uwagę ludzką doskonałość. To co istnieje to prawdy

jednostki, «polegające na tym, by być autentycznym wobec tego, co każdy czuje w swym wnętrzu, prawdy ważne tylko dla konkretnej osoby, których nie można zaproponować innym z tym zamiarem, by służyły dobru wspólnemu»[3]. W ten sposób «gramatyka» miłości i ludzkiego szczęścia, wielka prawda dotycząca działania moralnego, która w całości ukierunkowuje życie osobiste i społeczne ku szczęściu, życiu spełnionemu, nie istniałaby i patrzy się na nią z «podejrzliwością»[4].

A jednak, stwierdzamy, że chociaż wszyscy szukają szczęścia, istnieje wiele nieszczęścia na tym świecie. Jest to postrzegane jako zło, to znaczy jako brak dobra odpowiadającemu człowiekowi. Nie wszystko to, co człowiek kocha i uważa za klucz do szczęścia jest tym w rzeczywistości, a także nie wszystkie drogi, które wydają się prowadzić do szczęścia prowadzą do niego: istnieje obfitość

pozorów i lustrzanych odbić. Na przykład, często widzi się szczęście w przyjemnościach, w zdrowiu i dobrym samopoczuciu lub w posiadaniu bogactw, i ukierunkowuje się odpowiednio własne działania. A jednak, wiele osób wszystkich czasów, które poszukiwały –i osiągnęły– życie pełne przyjemności, zdrowia i dobrego samopoczucia, a także bogactw, przyznają z głębi swojego serca, że są nieszczęśliwe. Nie była to ich prawda na temat tego co dla nich dobre? I czy działania przez które dążyli do szczęścia nie były dobre moralnie, ponieważ była to ich prawda?

Jeśli moralność byłaby czymś subiektywnym, co zmienia się w zależności od osób, epok i społeczeństw, nie byłoby czymś nieodpowiednim, aby powrócić do zezwolenia np. na niewolnictwo w zależności od miejsc i okoliczności. Nawet myślenie o tym powoduje

odrzućcie, a niemoralność niewolnictwa to prawda moralna niepodlegająca dyskusji; to prawda osiągnięta po zwycięstwie nad silnym oporem rozumu zaciemnionego przez potężne korzyści osobiste i zbiorowe.

Patrząc z innego punktu widzenia, doświadczenie każdej osoby, która cierpi na własnej skórze bolesne skutki zła moralnego, może pomóc, aby zrozumieć, że istnieje prawdziwy, nie subiektywny porządek moralny. Jak rozumnie wytłumaczyć komuś, kto stracił pracę i możliwość utrzymania rodziny przez oszczerstwo, że tak naprawdę kłamstwo nie jest obiektywnie złe? Jak przekonać go, że jest złe dla niej albo dla niego, ale może było moralnie dobre dla tego kto skłamał, ponieważ jest szczęśliwszy, lub sprawiło dobro osobom trzecim?

Pewna intuicja wznosi się z tego co najgłębsze: nieludzkim jest to, aby nie istniała obiektywna prawda dotycząca dobra i zła związana z człowiekiem i najgłębszym pragnieniem jego serca. «Zawsze przychodzi taki moment, kiedy dusza nie potrafi znieść tego dłużej, nie wystarczają jej zwyczajne wymówki, nie zadowalają jej kłamstwa fałszywych proroków»[5]. To, co oddala człowieka od drogi ku prawdziwemu szczęściu, czyni mu krzywdę, i dlatego jest to zło moralne. Z drugiej strony, to co prowadzi go tą ścieżką, to dobro. Każda osoba ma przed sobą zadanie nauczania się i odróżnienia prawdy na temat dobra i zła w stosunku do miłości i szczęścia, i działać w zależności od tego: to wyzwanie, aby odkryć porządek moralny, albo innymi słowy «gramatykę» miłości i szczęścia.

Kto zna porządek moralny który prowadzi do szczęścia?

Każdy powinien odnaleźć i przejść drogę do szczęścia w sposób wolny, poprzez jego własne sumienie. A jednak, byłoby uciążliwe, gdybyśmy musieli zaczynać od zera w poszukiwaniu drogi do szczęścia. Dzięki Bogu, prawo naturalne jest «obecne w sercu każdego człowieka i ustanowione przez rozum»[6] i jest czymś do czego mamy bezpośredni dostęp, ponieważ stanowi część naszej natury. Co więcej, nikt nie jest samotną wyspą, a refleksja na temat tego, co czyni ludzkie życie spełnionym i doskonałym –jak osiągnąć szczęście– jest bardzo stara. Każda osoba posiada siłę rozumu i serca potrzebną do tych poszukiwań, ale będąc realistami, jesteśmy także świadomi, że często rozum jest zaciemniony i wola staje się ofiarą własnych korzyści i namiętności, które deformują prawdę. Nie jest

łatwo utrafić w prawdziwy porządek moralny, który prowadzi do ludzkiej pełni. Odczuwa się krzyk bardzo różnych propozycji, przyciągających głosów, ale które nie zawsze przekazują prawdę. Jak się w tym wszystkim poruszać?

Jeśli ktoś chce odróżnić dobre wino od słabego, może brać pod uwagę to, co mówią znawcy, którzy jako owoc doświadczenia i studiów osiągnęli budzącą podziw zdolność, aby odkryć dobre cechy wina. W porządku moralnym dzieje się coś podobnego. Jak mówił święty Tomasz z Akwinu, «ten kto zachowuje się w sposób prawy we wszystkim posiada prawy osąd dotyczący poszczególnych przypadków. Tymczasem ten komu brakuje prawości brakuje również zdolności dobrego osądu: jak ten kto jest przebudzony dobrze osądza zarówno tego, kto jest przebudzony jak i tego, który śpi; podczas gdy ten,

kto śpi nie ma dobrego osądu ani wobec siebie ani na temat innych. Dlatego, rzeczy nie są takie, jakie wydają się temu kto śpi, ale jak wydają się temu, kto jest przebudzony»[7].

Wielki skarb, jaki posiadają dzięki wierze chrześcijanie, aby przekazać go całej ludzkości, to nieporównywalny do czego innego kompas i mapa na temat porządku moralnego, które pozwalają dobrze wybrać drogę miłości i szczęścia. Chodzi o porządek stworzony przez tego, który posiada «copyright» miłości i szczęścia: samego Boga, twórcę człowieka i świata. W Panu Jezusie, Synu Bożym, który stał się człowiekiem Bóg «objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie»[8]. Życie Pana Jezusa – Ewangelia – łączy się z intuicjami i doświadczeniami ludzkiego serca. Nie zawiera jedynie wspaniałej

wskazówki na temat prawdziwej miłości i szczęścia, ale przede wszystkim pokazuje przykład i mądrość Pana Jezusa, który nauczał i przeszedł drogę szczęścia i towarzyszy każdej osobie powołanej do życia: «Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem (...). Wiedząc to będziecie błogosławieni, gdy według tego będziecie postępować» (J 13,15.17).

Prawdy dotyczące porządku moralnego, którego objawienie w pełni dokonało się w Chrystusie, zostały przyjęte i są przekazywane przez wieki poprzez nauczanie Ojca Świętego i pozostałych następców apostołów – biskupów. Ich zadanie polegało na zachowywaniu depozytu wiary i moralności otrzymanego od Pana Jezusa, i przekazaniu go nienaruszonego z pokolenia na pokolenie. W ten sposób Kościół przekazuje światu pewną

«gramatykę» ludzkiego zachowania i czyni to, pomimo otrzymywania mocnych nacisków, aby zmienić to nauczanie. Jest to coś, co widzimy z pełną jasnością w naszych czasach, np. w sprawach, które dotyczą małżeństwa, miłości i seksualności.

Oprócz nauczania Magisterium, Kościół ukazuje przede wszystkim nieporównywalne świadectwo życia wielu tysięcy mężczyzn i kobiet, którzy przez całą historię starali się żyć zgodnie z tym porządkiem moralnym. Są to osoby, które osiągnęły ludzką doskonałość życia – taką miłość i szczęście – która powoduje zachwyt świata i której nie można zaprzeczyć. Nie zapominając o słabościach, które wynikają z niespójności wobec życia Chrystusa wielu chrześcijan, Kościół jest renomowaną «fabryką» osób świętych, jak święta Teresa z Kalkuty, święty Maksymilian Kolbe albo jak niedawno beatyfikowana Guadalupe

Ortiz de Landázuri, których życie pokazuje pewność i głębokie człowieczeństwo porządku moralnego przeżywanego i nauczanego przez Jezusa Chrystusa. Kto nosi w sobie pewien niepokój ze względu na pewne zagadnienie etyczne nie powinien lekceważyć faktu, że porządek moralny proponowany przez Kościół, jest najbardziej wypróbowany – i trwający przez najdłuższy czas – w wielu kulturach świata, dając dowody swojej zdolności kontaktu z głębią ludzkiego serca w kontekstach kulturowych i społecznych zadziwiająco różnych pomiędzy sobą.

W końcu, kiedy Kościół wypowiada się w sprawach dotyczących społeczeństwa – np. na temat pewnych ustaw – czyni to jedynie wtedy, kiedy w grę wchodzi godność ludzkiego życia, sprawiedliwość lub inne ważne dobra. Kościół absolutnie

nie dąży do zniesienia sprawiedliwej autonomii rzeczywistości doczesnych ani narzucania tego co myśli tym, którzy nie podzielają jego wiary. Uczestniczy w dialogu i ukazuje swoje doświadczenie etyczne, ponieważ historia ludzkości pokazuje, że ludzki rozum «musi być stale oczyszczany, gdyż jego zaślepienie etyczne, wynikające z przewagi interesu i władzy, która go zaślepia, jest zagrożeniem, którego nigdy nie można całkowicie wyeliminować»[9]. W ostateczności to, czego pragnie Kościół, to «służyć formowaniu sumienia w polityce i wpływać na to, aby rosła czujność na prawdziwe wymagania sprawiedliwości i równocześnie gotowość do reakcji w oparciu o nie, również gdy sprzeciwiałoby się to osobistej korzyści»[10].

* * *

Dziś łatwo jest odczuć wezwanie, aby dbać o nas samych i o świat, który nas otacza. W rzeczywistości to wezwanie jest związane z powołaniem do miłości i szczęścia właściwego człowiekowi.

Jakakolwiek osoba, która chce podjąć na serio to głębokie pragnienie, może znaleźć w Ewangelii Jezusa Chrystusa, głoszonej w jego Kościele, jasne wskazanie, odpowiednią «gramatykę» aby nawiązać dialog z ludzkim sercem i ze światem, który nas otacza, w poszukiwaniu prawdziwego szczęścia.

Gregorio Guitián

[1] Benedykt XVI, *Enc. Caritas in Veritate*, 29 VI 2009, nr 48.

[2] Franciszek, *Homilia w Środę Popielcową*, 6 III 2019.

[3] Francisco, *Enc. Lumen fidei*, 29 VI 2013, nr 25.

[4] Ibid.

[5] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 260.

[6] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1956.

[7] Św. Tomasz z Akwinu, *In I Cor*, c. 2, lect. 3, n. 118.

[8] Sobór Watykański II, *Konst. Gaudium et spes*, 7 XII 1965, nr 22.

[9] Benedykt XVI, *Enc. Deus caritas est*, 25 XII 2005, nr 28.

[10] Ibid.

dev.opusdei.org/pl-pl/article/dobro-i-zlo-porzadek-moralny/ (07-08-2025)